Nakład 30.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 171. Sosnowiec, sobota 29 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97: CZELADZ. Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Trzeci dzień procesu
b. min. Czechowicza.
Oskarżyciele: dr. Pieracki i p. Wyrzykowski mówią.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy, wbrew przewidywaniom zabrali również głos i pozostali dwaj oskarżyciele: poseł Pieracki i poseł Wyrzykowski.

Pierwszy przemawiał poseł Pieracki, który podziękował przewodniczącemu za przerwanie wczorajszej rozprawy, co umożliwiło mu zabranie głosu, wczoraj bowiem nie mógł odpowiedzieć mecenas Paschalskiemu, gdyż ten nagromadził w swojej obronie tyle cytat i zarzutów, że nie mógł się w nich rozeznać.

Poseł Pieracki zastrzega się przeciwko wszelkim posądzeniom o momenty polityczne w tym procesie.

Raczej to obrońca usiłuje ściągnąć oskarżycieli na płaszczyznę walki politycznej.

Kwestja przynależności partyjnej oskarżycieli jest sprawą drugorzędną. P. Pieracki przechodzi do omówienia zagadnień budżetowych i porównuje stosunki we Francji i Anglji.

Z kolei mowa p. Pierackiego przybierać poczyna charakter wiecowy, co wywołuje sprzeciwy na ławie obrończej. Po rozpatrzeniu ustawy skarbowej i jej interpretacji, p. Pieracki polemizuje z wczorajszem przemówieniem mec. Paschalskiego i twierdzi, że p. Paschalski usiłuje w swoich rozważaniach naśladować kogoś, ustawicznie obrażającego sejm.

Min. Czechowicz jest nielojalny wobec sejmu.

Konstytucja przewiduje odpowiedzialność indywidualną i solidarną i od niej nikt nie może się uchylić!

Prawo nie jest tylko dla małych i malutkich, ale i ludzi, stojących na świeczniku. Gdyby tak było możnabby powiedzieć: „Koniec wszelkiej ustawie“.

Po pośle Pierackim przemawiał poseł Wyrzykowski ,który szczegółowo omawiał przebieg ubiegłych wypadków, których rezultatem jest dzisiejszy proces.

P. Wyrzykowski nie wnosi do sprawy żadnych ciekawych momentów.

Replikował jeszcze poseł Liberman na wywody mec. Paschalskiego.

Spalił się z samolotem.

NOWY JORK, 28.6. Na lotnisku Rosenveltfield wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza .

Samolot, pilotowany przez syna przemysłowca Philipsa, którego nazwisko niedawno temu wmieszane było w wielką aferę korupcyjną, spadł i spalił się wskutek eksplozji zbiornika benzynowego. Philips spolił się żywcem.

Drugi pasażer został wyrzucony ze samolotu i odniósł tak ciężkie obrażenia, że po krótkim czasie zmarł w szpitalu.

Ustawa o ochronie republiki -- bez większości.

BERLIN, 28.6. W reichstagu odbyło się głosowanie, którego wyniki mogą mieć bardzo doniosłe znaczenie.

Głosowano nad przedłużeniem ustawy o ochronie rupubliki. Za przedłużeniem działania ustawy opowiedziało się 263 głosy, a przeciw — 166.

Ustawa nie zdobyła zatem niezbędnych dwóch trzecich głosów i w dniu 22 lipca przestaje mieć moc obowiązującą.

Nacjonaliści niemieccy, komuniści i skrajna prawica powitała wyniki głosowania burzliwemi oklaskami.

Minister spraw wewnętrznych Sewering oświadczył, że przez odrzucenie ustawy powstała próżnia, którą należy zapełnić ze względu na położenie w państwie. Sewering zapowiedział, że raz jeszcze przedstawi wniosek, dotyczący tej sprawy.

Słowa Seweringa zagłuszali komuniści i prawicowcy gwałtownemi okrzykami i wyzwiskami.

Atmosfera reichstagu stała się tak niespokojna, że przewodniczący przerwał posiedzenie.

Przyjazd gimnastyków zagranicznych do Poznania.

POZNAN, 28. 6. (wł.) Dziś w nocy przybyli do Poznania przez Berlin nadzwyczajny poseł i delegacja włoskich gimnastyków oraz sokoli polscy z Francji i Westfalji. Na dworcu oczekiwali gości drużyna sokołów polskich z prezesem p. Zamojskim na czele.

Na dworcu orkiestra odegrała narodowy hymn włoski, poczem goście udali się na kwatery.

Delegacja włoska składa się z 36 osób, z Francji przybyło 180 osób, a z Westfalji 19.

Tej samej nocy przybyli do Poznania gimnastycy francuscy i angielscy, pierwsi w liczbie 13 zawodników, drudzy — 15 członków angielskiego związku gimnastycznego w Anglji.

Pozatem przybyło nad ranem do Poznania 830 czechów oraz 20 rosjan z emigracji.

Strzały szaleńca w kościele.

CHICAGO, 28.6. Pijany osobnik wpadł do kościoła katolickiego, w którym odbywało się nabożeństwo i zaczął strzelać do księdza, który właśnie udzielał wiernym komunji. Ksiądz rzucił się na ziemię, dzięki czemu kule go nie dosięgły, natomiast wśród osób obecnych w kościele jedna odniosła rany. Napastnik usiłował następnie popełnić samobójstwo, w czem mu jednak przeszkodzono. Został on aresztowany.

Przechodnie, którzy zauważyli wypadek tramwajowy przy ul. Kościuszki w Będzinie, 11-go kwietnia br. o godz. 8-ej wieczorem, zechcą łask. zgłosić się do filji „Expresu Zagłębia“ w Będzinie.

Otumanienie Gdańska trwa

GDANSK, 28. 6. (wł.) Wszytskie stronnictwa sejmu gdańskiego podpisały następującą deklarację w związku z 10-leciem podpisania traktatu wersalskiego:

»Dnia 29 bm. upływn 10 lat od dnia podpisania w Wersalu traktatu pokojowego.

Traktat wersalski oderwał niemieckie miasto Gdańsk od Rzeszy, wbrew woli ludności tego miasta, które przez to znalazło się w ciężkiem położeniu gospodarczem, mimo to wypełniło wszystkie zobowiązania, nałożone nań przez traktat wersalski«.

Deklaracja przesyła braterskie pozdrowienia narodowi niemieckiemu i stwierdza, że dotychczasowe 10-letnie wysiłki nie zdołały zachwiać kulturalnej spójni Ggańska z narodem niemieckim.

Smierć samobójcza całej rodziny.

ERFURT, 28.6. Właściciela domu bankowego „Henryk Ullman“, braci Benno i Arno Ullmanów, znaleziono dziś przed południem wraz z siostrą oraz małżonką jednego z nich, nieżywych w ich mieszkaniu.

Przyczyną śmierci jest zatrucie gazem świetlnym. Najwidoczniej chodzi tu o poczwórne samobójstwo.

Śledztwo jest w toku.

Kongres eucharystyczny w Zagłębiu.

Pójdźcie do mnie, którzy uciśnieni jesteście...

„Pójdźcie do mnie wszyscy którzy uciśnieni jesteście, a ja was pocieszę" — oto słowa Tego, który, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, kroczyć dziś będzie w pochodzie tryumfalnym przez ulice miasta naszego.

Król królów, Pan nieba i ziemi, w całej glorji i chwale, w całym blasku potęgi swej i mocy, pełen miłosierdzia, schodzi oto do tych tysięcy najbardziej uciśnionych, by im wlać wiarę w prawdę swych słów, że tylko u Niego znajdą pocieszenie, że tylko On łzy im obetrze i tylko On wesprze ich w ciężkiej walce i w trudzie całodziennym.

Oto On, Przyjaciel strapionych i Obrońca uciśnionych schodzi dziś na ulice stolicy Zagłębia, by przekonać nas, o szczególnej swej łaskawości i miłości ku tym, którzy w pocie ciężkiej pracy zdobywają kęs chleba czarnego dla siebie i dzieci swoich.

Oto On, sędzia sprawiedliwy i pogromca wyzysku idzie przez miasto, wzniesione z krwi i potu robotnika, by przypomnieć ludziom, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do Królestwa Niebieskiego.

Oto On, który ukochał dziatki drobne po nad wszystko, przejdzie dziś po ulicach tego miasta dymu i nędzy, by spojrzeć na blade twarzyczki i wynędzniałe ciałka maluczkich i przypomnieć ludziom, że biada tym, co dzieciom krzywdę czynią, co im słońca i chleba żałują.

Przez ulice Sosnowca, w blasku majestatu, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, kroczyć dziś będzie On, by czynić sąd i Miłosierdzie.

Wyjdźmyż wszyscy na Jego spotkanie i hołd Mu należny złóżmy, kornie chyląc głowy przed tym Gościem, co w wysokości chwały idzie, by zmiękczyć nędzę żywota naszego, serca i dusze widokiem swym ucieszyć i przypomnieć nam, że nietylko chlebem człowiek żyje. Że po za rzeczami ziemskiemi są sprawy inne wznioślejsze, o których zapominać nikomu nie wolno: to sprawa duszy i życia pozagrobowego.

O tych sprawach pouczać nas będą ks. ks. biskupi i duchowieństwo. Nie bądźmy głusi na ich nauki. Otwórzmy uszy i serca nasze, by ziarna, rzucane przez nich padły na grunt żyzny i plon należyty wydać mogło.

* * *

Na uroczyst. kongresowe do Sosnowca przybył lud z całego Zagłębia i z okolic sąsiednich. Kongres nasz nie ściągnie tylu wiernych, co kongres zeszłoroczny częstochowski, znaczenie jego jednak i wpływ nie zmniejszy się przez to bynajmniej, a rezolucje, jakie zapadną na kongresie sosnowieckim niewątpliwie znajdą, oddźwięk w całym kraju i będą cennym drogowskazem do gruntowania życia naszego według nauki Chrystusa, głoszącej wzniosłe hasła miłości bliźniego.

* * *

Kościół katolicki od zarania swego, bo od katakumb, rozwijał kult Eucharystji. Wiek XX przyniósł nam nową jego formę — kongresy eucharystyczne. Zapoczątkowane w Rzymie przez odbyty tam pierwszy kongres o charakterze międzynarodowym, kongresy mają za zadanie pogłębienie w duszach jednostek i społeczeństw miłości względem Tego, który tak ukochał ludzi, że dla nich stał się „więźniem miłości".

Z kongresów międzynarodowych ostatni odbył się przed dwoma laty w Chicago, dokąd udał się i arcypasterz naszej djecezji J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina, celem wzięcia udziału w obradach i zapoznania się z życiem duchowem polonji amerykańskiej.

— W ostatnich czasach dla podniesienia ducha religijnego w jak najszerszych warstwach społeczeństwa powstała praktyka urządzania kongresów narodowych, bądź też djecezjalnych.

W Polsce odbyły się takie kongresy we Lwowie, w Łodzi, a w roku ubiegłym w Częstochowie.

(r.)

Na Ojczyzny wolnej łono...

Dziś o godzinie 7 m. 30 rano śmiertelne szczątki wielkiego bohatera gen. Bema staną na granicy Polski—w Dziedzicach, poczem zostaną przewiezione do Krakowa, gdzie na dziedzińcu wawelskim odbędą się uroczystości.

W niedzielę prochy gen. Bema odjadą do Tarnowa i tam w specjalnem mauzoleum, spoczną na wieki,

Pod gorącem niebem obcej ziemi, na muzułmańskim cmentarzu w Aleppo w Azji Mniejszej leżała zniszczona zębem czasu płyta kamienna, kryjąca szczątki piastuna sławy polskiej, wiecznego herosa wolności kilku narodów, generała Józefa Bema. Należał On do tych polaków, którzy wolną śmierć przekładali nad życie w pętach niewoli.

Kiedy rozdarta przez trzech zaborców padła ich Ojczyzna, ruszali w świat, tam, gdzie tylko rozlegał się szczęk broni o wolność.

Generał Józef Bem przyszedł na świt w Burku w 1794 roku, mając w żyłach gorącą krew węgierską i polską. Nauki pobierał w Krakowie, a w 19 roku życia wstąpił do wojsk Ks. Warszawskiego pod rozkazy „rycerza bez skazy" Ks. Józ. Poniatowskiego z którym odbył kampanję moskiewską.

Po klęsce Napoleona, zostaje przeniesiony w randze porucznika do Gdańska. Podczas oblężenia odznacza się wielkim męstwem, za co piersi jego przyozdobione zostały krzyżem legji honorowej. Kiedy kongres wiedeński utworzył królestwo Polskie wraca z Francji i wstępuje do tworzącej się armji królestwa. Bierze nader żywy udział w organizowaniu wojska i życiu politycznem.

Z powodu nie honorowego postępowania ks. Konstantego podaje się do dymisji.

Na wieść o wybuchu powstania listopadowego ze Lwowa przybywa do Warszawy. Odznacza się jako dzielny żołnierz i znakomity artylerzysta w bitwach pod Iganiami i Ostrołęką, gdzie zadziwia wszystkich „wielką energją i błyskawicznemi manewrowaniami bateıjami armat". Zjawia się przed czołem wroga, zalewa go gradem śmiercionośnych pocisków, powstrzymuje napór rosjan i ocala wojsko polskie.

Z „wiosną ludów" w roku 1848 udaje się do Wiednia na stanowisko przywódcy ludu.

Po kapitulacji Wiednia przekrada się na Węgry. Tu zajaśniał w całej pełni wielki genjusz wojenny Bema. Jako naczelny wódz w Siedmiogrodzie rozbijał wojska austrjackie, zdobywał twierdze, z zadziwiającą szybkością organizował armję, aby odnieść w krótkim czasie cykl nieprawdopodobnych wprost zwycięstw.

Ludność wiejska, żołnierze ubóstwiali wprost generała. Gdy wjeżdżał zwycięski do uwolnionych miast, wiosek, siół cała ludność obstępowała i biegła, całując skraj jego szat.

Po zwycięstwach w Siedmiogrodzie rząd powstańczy węgierski, pomny na zasługi i trudy wielkiego wodza, nadaje mu największe odznaczenie, jedyne w dziejach Węgir.

Przedstawiciele narodu węgierskiego wyjmują drogocenny brylant za starej korony św. Szczepana i przyozdabiają nim gwiazdę najszczytniejszego orderu, którym udekorowano Bema. W miejsce brylantu w relikwiarzu narodowym umieszczono w koronie blaszkę z napisem „Bem".

Kiedy upadło powstanie, zatopione w kałużach krwi przy pomocy wojsk rosyjskich przez Austrję, generał Bem udaje się do Turcji i tam zabiera się do szkolenia wojsk tureckich.

Wkrótce potem otrzymuje rangę marszałka polnego. Umarł w Aleppo 11 grudnia 1850 roku.

Miasto Tarnów, chcąc uczcić i oddać hołd zasłużonemu mężowi, sprowadza do grodu rodzinnego popioły swego syna.

Bądź pozdrowiony, Wodzu! Cała Polska oczekuje tej chwili, kiedy utuli Cię na zawsze ta ziemia, za którą walczyłeś i przelewałeś krew. Duch Twój Wodzu, jak słońce wschodzi i pozostanie z nami jak słońce, a Ojczyzna którą opuszczałeś pognębioną, szarpaną, pod kamieniem niewoli wychodzi na Twe powitanie młodością wielką i zdrowiem kwitnąca.

Witaj Wodzu!

Dziesięciolecie traktatu wersalskiego.

Wczoraj minęło dziesięć lat od dnia, w którym podpisany został traktat wersalski.

Doniosła ta chwila dziejowa tem wyraźniej przychodzi na pamięć, im ostrzejszą formę przybiera agitacja przeciwko zasadom ustroju powojennego Europy, ustalonym przez wiekopomny akt wersalski.

Wyrok mocarstw, decydujących o warunkach pokoju, nie był całkowicie dla Polski przychylny, nie wyczerpywał wszystkich wymagań sprawiedliwości dziejowej.

Narzucono nam plebiscyt na Górnym Śląsku i w Warmji w warunkach ciężkich, nie sprzyjających swobodzie wypowiedzenia się ludności. Dokonano niesprawiedliwego podziału Śląska Cieszyńskiego, oddając dwustotysięczną ludność polską pod panowanie czeskie. Utworzono wolne miasto Gdańsk, zamykając Polsce możności absolutnie swobodnego korzystania z jego portu. Obarczono nas traktatem o mniejszościach narodowych, ograniczając w ten sposób naszą suwerenność państwową. Zostaliśmy zmuszeni do udziału w odpowiedzialności za długi państwowe Niemiec i Austrji, mimo, że prowincje polskie były w latach niewoli przedmiotem stałego wyzysku.

Pomimo te wszystkie niedociągnięcia, któremi odznacza się traktat w stosunku do Polski, należymy z całem przekonaniem do rzędu tych narodów, które bez zastrzeżeń stoją na stanowisku jego nienaruszalności.

Nienaruszenie bowiem jego w jednym punkcie wywołałoby dalsze konsekwencje, a te doprowadziłoby nieuchronnie do wybuchu wojny.

Program kongresu.

Sobota, dnia 29 czerwca: Uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła. Równocześnie w obu kościołach w Sosnowcu i na Pogoni od godziny 5.00 msze św. ciche i Komunja św.

W Sosnowcu: Godz. 6.00: Msza św. śpiewana. Kazanie: „Pokój Chrystusów w sercu i duszy" -- ks. P. Głowala. Godz. 8.00: Msza św. śpiewana. Kazanie: „Pokój Chrystusa w rodzinie" — ks. szambelan Imiela. Godz. 10.00: Msza św. dla młodzieży. Kazanie: „Papież a młodzież" — ks. B. Kasprzak z Radomska. Godz. 11.30: Suma Potyfikalna: „Pokój Chrystusów w społeczeństwie— Ks. Staich z Krakowa.

W Pogoni: Godz. 6,00: Msza św. śpiewana. Kazanie: „Pokój Chrystusów w sercu i duszy" — Ks. Kan. Wajzler. G. 8.00: Msza św. śpiewana. Kazanie: „Pokój Chrystusa w rodzinie" — Ks. Dziekan Zimniak. Godz. 10,00: Msza św. dla młodzieży. Kazanie: „Papież a młodzież"— Ks. Z. Flisowski. Godz. 11,30 Suma Pontyfikalna. Kazanie: „Pokój Chrystusowy w społeczeństwie" — J. E. Ks. Biskup Kubina.

Program po południu: Godz. 3— 5: Zebranie mężów Katolickich w sali Związków na Pogoni. Referat I: „Królewskie Kapłaństwo mężczyzny" — p. St. Płodowski. Referat II: „Najważniejsze zadanie mężczyzny katolickiego w obecnej chwili" — Ks. Biskup Dr Kubina. W tych samych godzinach od 3—5 zebranie młodzieży męskiej w kinie „Zagłoba" w Sosnowcu, ulica Kościelna Referat I: „Królewskie Kapłaństwo młodzieńca katolickiego" — p. prof. Cetwiński. Referat II: „Najważniejsze zadanie młodzieńca katolickiego w obecnej chwili" — Ks. A. Rogóż z Poznania Godz. 5 — 7: Zebranie niewiast katolickich w sali Związków na Pogoni. Referat I: „Królewskie Kapłaństwo kobiety katolickiej" — Ks. Prałat Maśliński z Krakowa. Referat II:„Najważniejsze zadanie kobiety katolickiej w obecnej chwili" — p. Rzepecka z Poznania. W tychże godzinach od 5—7 zebranie młodzieży żeńskiej w kinie „Zagłoba" w Sosnowcu. Referat I: „Królewski Kapłaństwo dziewczęcia katolickiego — Ks. Kan. Wajzler. Referat II: „Najważniejsze zadanie młodzieży żeńskiej w obecnej chwili" — p. C. Wolniewiczówna z Poznania.

Adoracja nocna. Godz. 8,00: Równocześnie w obu kościołach w Sosnowcu i na Pogoni. Kazanie: „Chrystus Eucharystyczny — Król świata, Źródło pokoju, w sercach, rodzinach i społeczeństwie" — Ks. Kan. van-Roy z Krakowa.

Niedziela, 30 czerwca: Ciche Msze św. od północy. Godz. 8.00: Uroczysta Msza św. w kościele Sosnowieckim. Po nabożeństwie Procesja Eucharystyczna z kościoła w Sosnowcu do Pogoni. Godz. 11,00: Suma Pontyfikalna na cmentarzu kościelnym. (Równocześnie msza św. w kościele.) Kazanie: „Eucharystja serca ciała mistycznego Chrystusa, którem jest kościół św." — J. E. Ks. Biskup Lisiecki z Katowic. —Program po południu: Godz. 3,00: Na cmentarzu kościelnym w Pogoni J. E. Ks. Biskup Dr. T. Kubina wygłosi kazanie: „Chrystus-Robotnik". Rezolucje. Godz. 5,00: Zebranie inteligencji na sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni. Referat I: „Zadanie inteligencji w Królestwie Chrystusowem" — prof. Karol Hubert Rostworowski z Krakowa. Referat II: „Jedność światopoglądów warunkiem pokoju w Królestwie Chrystusowem" — Ks. prof. K. Michalski z Krakowa. Uwaga: wejście na zebranie za biletami.

Poniedziałek 1 lipca: Godz. 11,00: Zebranie księży na plebanji w Sosnowcu Referat I: „Stosunek księży do ludu" — Ks. Biskup Dr. T. Kubina. Referat II: „Udział księży w akcji katolickiej — Ks. Gawlina z Katowic.

Feljetonik.

Ci najpotrzebniejsi...

Już od kilku dni na ulicach Sosnowca zauważyć się daje sporo elegancko ubranych jegomościów na których widok mimowolnie chwytasz się, człeku, za kieszeń, a następnie sprawdzasz, czy zegarek cza sami nie stanął, a tyś go nie odszedł.

Bo dla doliniarzy dzień dzisiejszy i jutrzejszy to jakby ciągnienie loterji z tą tylko różnicą, że los twój rzadko kiedy wyciągną z koła, a doliniarz zawsze coś komuś wyciągnie z kieszeni.

Miejmy jednak nadzieję, że nasza dzielna policja i t. d.

Jeszcze w większej liczbie zjechały na kongres dziady i baby proszalne, zajmując w najr...niejszych miejscach najlepsze punkty. Roi się więc w mieście od kal.k ...lkiego gatunku i rodzaju, bez nóg, bez rąk i bez żeber, od sierot sześćdziesięcio letnich, od wdowców bezdzietnych z sześciorgiem dzieci i ociemniałą żoną, od biedaków, którzy nigdy matki nie mieli, bo ich ciotka z litości na świat wydała...

Więc obywatelu, gdy wyjdziesz na miasto, zaopatrz się w drobne, a grubsze zostaw w domu.

X.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Św. Piotra i Pawła
Jutro: Św. Pawła Ap.
Wschód słońca 3.18
Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 29 czerwca.

9.45. Transm. z Krak. uroczystości związanych ze sprowadzeniem zwłok gen. Bema.
10.15. Transm. naboż. z Katedry Poznańskiej.
11.56. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. meteor., oraz kom. przygodne.
15.00. Muzyka płyt gramof.
15.50. Kom. przygodne.
16.00. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Miodobranie".
16.20. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Wakacje dzieci, a rodzice".
16.40. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Rolnictwo na Wystawie Powszechnej w Poznaniu".
17.00. Koncert orkiestry ...tej.
18.35. „Przechadzki artystyczne po Warszawie".
19.00. Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.05. „Radjokronika".
20.30. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport, nadpr.
22.45. Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

Transm. z Walnego Zjazdu Delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach.
9.00. Transm. uroczystego naboż. z Katedry św. Piotra i Pawła.
10.20. Pochód na Plac Wolności.
12.00. Uroczyste otwarcie ...nego Zjazdu Delegatów w Teatrze Polskim.
16.00. Odczyt religijny p. t. „Zwierzchnictwo kościoła katolick".
16.20. Pogadankę z działu „Ogrodnik śląski".
16.40. Odczyt z działu: „Rolnictwo" p. t. „Szkodliwe owady w rolnictwie w czerwcu i lipcu".
17.00. Transm. z Krak.
18.00. Transm. z Warsz.
18.35. Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
19.00. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz kom. Teatru Polskiego w Katow.
19.20. „Bery i bojki śląskie".
19.56. Sygnał czasu z Warsz.
20.05. Transm. z Warsz.

Pierwszy dzień kongresu eucharystycznego.

Wczoraj, po południu przy niepewnej pogodzie rozpoczął się kongres eucharystyczny.

O godz. 5 po południu nastąpił uroczysty ingres książąt kościoła, przybyłych na uroczystość, a mianowicie arcybiskupa Jałbrzykowskiego z Wilna, biskupa Kubiny i biskupa Radońskiego z Włocławka.

Otwarcie kongresu nastąpiło w kościele parafjalnym w Sosnowcu, gdzie ks. biskup Kubina wygłosił podniosłe kazanie o Piusie XI, zwiastunie naszej wiary katolickiej.

Bskupi udzielili licznie zgromadzonym wiernym swego pasterskiego błogosławieństwa.

O godz. 8 wieczorem, w kinie Zagłębie odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali przedstawiciele władz, prezes komitetu kongresu, dyr. Viannay, dr. Wasilewski z Częstochowy oraz wygłosili referaty dyr. Nowakowski, O. Urban.

Wieczorem, przy światłach pochodni odbył się pochód ku czci papieża z orkiestrami, w którym wzięły udział tysiączne rzesze ludności.

Dziś przyjeżdżają do Sosnowca arcybiskup, ks. Sapiecha z Krakowa, w niedzielę zaś ks. biskup śląski, dr. Lisiecki.

* * *

Miasto w godzinach popołudniowych przybrało odświętny wygląd. Ulice Kościelna, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3-go Maja, Żeromskiego i Orla udekorowane zostały w zielone girlandy i wstęgi o barwach papieskich i narodowych.

Na ul. Piłsudskiego stoi ogniowa wystawiła pomysłową i oryginalną bramę ze sprzętów strażackich.

Na ul. 3 maja, obok poczty i huty „Emma" zdobią ulicę 2 bramy wystawione przez komitet kongresu. Pozatem wystawione zostały bramy na ul. Orlej i przy kościo-

Przed dworcem kolejowym urządzone zostały dwa duże kwieniki.

Sklepy i okna w mieście, nawet na ulicach bocznym bogato udekorowane.

Obozy letnie P. W. i W. F.
pow. zawierckiego.

Wspominane kilkakrotnie w prasie obozy letnie P. W. i W. F. powiatu zawierckiego, zawdzięczając zabiegom przewodniczącego pow. komitetu P. W. i W. F. p. staroście Czesławowi Kowalskiemu i powiat. komendantowi por. Rutkowskiemu, już się rozpoczęły.

Obóz mieści się na piaszczystym wzgórzu okolic Michałowa, oddalony od Myszkowa o 2 km. przy szosie, prowadzącej do Koziegłów i posiada wszelkie urządzenia, jako to: kuchnie, umywalnie, plaże, boiska, stawy do kąpieli, magazyny i t. p. Członkowie P. W. mieszczą się w 4 wielkich namiotach Ko...obozu jest por. Rutkowski, pod którego osobistem kierownictwem odbywać się będą ćwiczenia, gry, zabawy, kąpiele i wykłady.

Wspaniały wygląd obozu należy zawdzięczać przedewszystkiem dyr. Stanisławowi Bauerertzowi, który polecił wykonać w swoich zakładach wiele pięknych rzeczy do użytku obozu, jak również p. podch. Stanisławowi Trząskiemu, który przez kilkanaście dni dokładał wszelkich starań, aby obóz urządzony był zgodnie z życzeniem komendanta obozu.

Niewątpliwie młodzież, znajdująca się w obozie, oceni wysiłek wspomnianych osób i postara się usilną pracą wzbogacić zasób posiadanych wiadomości z dziedziny życia wojskowego, wzmocni ciało i ducha w myśl zasady. „W zdrowem ciele, zdrowy duch".

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha" »TANCERKA BOGÓW«.

Kino „Wawel" »Tragedja w Lourdes«.

Teatr w Katowicach

Sobota, dnia 29 bm. »Lalka«.

Niedziela, dnia 30 bm. »Pigmaljon« pop. o godzinie 3.30.

Niedziela, dnia 30 bm. »Zygmunt August« o godzinie 7.30.

Poniedziałek, dnia 1 lipca »W małym domku« gościnny występ Marjana Jednowskiego.

Wtorek, dnia 2 lipca »Tosca«.

Z Kielc.

(k) **Bezrobocie w Kielcach wzrasta.** Zakłady drzewne «Henryków» wobec braku zamówień ograniczyły pracę w wszystkich oddziałach do 4 dni w tygodniu.

Obecnie «Henryków» czynny jest tylko w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki.

Oprócz tego magistrat, wskutek braku pieniędzy, przerwał roboty przy brukowaniu ulic, odkładając to do lepszych czasów.

(k) **Zakończenie roku szkoln. w pryw. semin. nauczyc. żeńskiem w Kielcach.** Przy zakończeniu roku szkolnego w pryw. semin. naucz. żeńskiem w Kielcach, otrzymały świadectwa z ukończenia seminarjum następujące uczenice:

Anna Berczowska, Helena Borowcówna, Janina Chmielówna, Irena Jagielska, Franciszka Juszczykówna, Marja Piątkówna, Halina Pilchowska, Marja Piecówna, Halina Tuszyńska, Leokadja Wójcikówna, Ireka Zarembianka, Janina Zarembianda, Stefanja Zawiszanka, Janina Pajszińska, Wanda Monkówna, Marja Winiakowska, Michalina Grabczykówna i Janina Szczegielówna.

(k) **Zawody kolarskie o mistrzostwo województwa kieleck.** Dnia 30 b. m., o godz. 3 po poł. na szosie bodzentyńskiej, na przestrzeni 100 klm., odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo województwa kieleckiego, urządzone staraniem towarzystwa cyklistów w Kielcach.

Zawody wspomniane odbędą się w oznaczonym dniu bez względu na pogodę. Udział wezmą wszystkie kluby kolarskie, mające swą siedzibę w wojew. kieleckiem.

(k) **Tramwaj Kielce — Chęciny.** W tych dniach w sali rady miejskiej zebrali się przedstawiciele administracji, kupiectwa, przemysłu i członkowie rady miejskiej dla wysłuchania i przedyskutowania projektu przeprowadzenia kolejki wązkotorowej z Chęcin do Kielc z odnogą na stadjon, który to projekt referował inż. Paszyc.

Po wygłoszonym referacie zebrani zadali liczne zapytania prelegentowi. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. starosta Boryssowicz, prezes Modest Grzybowski, Wiślicki, Lewi, Józefowski i inni.

(k) **Samobójstwo.** W Miechowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się Unger Chaskiel, lat 16. Przyczyną samobójstwa—zaburzenie umysłowe.

(k) **Katastrofa autobusowa.** Dn. 25 bm. pod wsią Skórnice, w pow. koneckim, autobus pasażerski, prowadzony przez szofera Józefa Szokalskiego, wjechał na pryzmę kamieni i wywrócił się. Trzech pasażerów odniosło lekkie uszkodzenia cielesne. Powodem wypadku był defekt kierownicy.

(k) **Pożary.** W fabryce «Słowianin» w Końskich wybuchł pożar, który zniszczył część budynku emaljerni, wart. 20.000 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się belki od pieca wypalającego cegłę.

W smolarni Osikowskiego Feliksa, we wsi Zalesie, w powiecie włoszczowskim, wybuchł pożar, który zniszczył szopę drewnianą, oraz 2 kotły żelazne, wart. 2.000 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Na szkodę Wisle Wincentemu w Cisiej-Woli w powiecie miechowskim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą 2.000 zł.

Wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi, wart. 7600 zł., Borka Jakóba we wsi Radziniec w pow. miechowskim.

W nocy na 22 bm. wskutek wadliwości komina spalił się dach domu i obory Malczewskiego Tomasza w Wyczerpach-Górnych, w powiecie częstochowskim. Straty wynoszą 2.500 zł. Ogień przedostał się następnie na sąsiednie zabudowania Pałki Romana i zniszczył dom i oborę, wart. 6.600 zł.

Dnia 21 bm. wskutek uderzenia pioruna w osadzie Denków, w powiecie opatowskim, spaliła się stodoła i chlew wart. 5000 zł. Skalskiego Teofila

Z Sosnowca.

(s) **Regulacja płac w przemyśle żelaznym.** W czwartek przyszłego tygodnia w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie regulacji płac w przemyśle żelaznym. Oby tylko nie skończyło się na czczem gadaniu, bo naprawdę czas już podwyższyć płace w tym dziale przemysłu. Przemysł żelazny się rozwija coraz lepiej, a robotnicy wciąż głodują.

(s) **Zebranie emerytów sosnowieckich.** W sobotę dnia 6 lipca b. r. o godz. 3 popoł. w sali zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni, przy ul. Marjackiej odbędzie się zebranie ogólne tych emerytów z sosnowieckiego towarzystwa w Sosnowcu, którym od lipca roku ubiegłego zostały obniżone wsparcia emerytalne.

†

W poniedziałek, dnia 1-go lipca 1929 roku jako w rocznicę śmierci ś. p.

Michała Gąsiorowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 8-ej rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o czem zawiadamia

Żona.

(s) **Wyjaśnienie.** P. Jan Baszyński (Dziewicza 7) wyjaśnia, że niema nic wspólnego z osobnikiem tegoż nazwiska i imienia, schwytanym na kradzieży bielizny.

(s) **Rekrutacja do Holandji nie odbędzie się.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu komunikuje, że zapowiedziana na dzień 3 lipca b. r. rekrutacja robotników do Holandji nie odbędzie się i o ponownym jej terminie PUPP. zawiadomi specjalnie.

(s) **Kursy dla nauczycieli.** W pierwszych dniach września uruchomione zostaną lekcje prywatne w zakresie grupy przyrodniczo-geograficznej wyższego kursu nauczycielskiego. Zadaniem kursu będzie przygotowanie słuchaczy do właściwego egzaminu już w przeciągu jednego roku. Lekcje nauk o przyrodzie żywej obejmie prof. W. Wyspiański, nauk o przyrodzie martwej prof. J. Mędyk, nazwiska nauczycieli innych przedmiotów podane będą w najbliższym czasie. Tygodniowa ilość godzin wynosić będzie 10, rozdzielonych na 4 dni tygodnia.

Wysokość opłaty ustalona będzie w porozumieniu ze słuchaczami w zależności od ilości zgłoszeń. Pożądane jest nadsyłanie zgłoszeń piśmiennych już w najbliższym czasie pod adresem: W. Wyspiański, Sosnowiec, Czeladzka nr. 2.

(s) **Z klubu szachowego.** Stan turnieju kwalifikacyjnego po rozgrywkach w sobotę 22-go i w niedzielę 23-go bm. przedstawia się następująco: na pierwszem miejscu kroczy nadal p. Kimelman 5 i pół punktów, Cukier 5 p., Redlic 4 p., Szweicer 3 i pół p., Meryn 3 p., inż. Philips, dr. Grudziński, Zylberberg i Feiner po 2 punkty, z tego inż. Philips grał tylko 3 partje przegrywając tylko jedną, będąc nadal groźnym przeciwnikiem.

Co było przyczyną mianowania insp. Głażewskiego burmistrzem Czeladzi.

We wczorajszym »Expresie Zagłębia podaliśmy wiadomość o tymczasowem mianowaniu inspektora samorządu powiatowego w Będzinie, Wł. Głażewskiego, burmistrzem m. Czeladzi.

Dalej dowiadujemy się, że obowiązki burmistrza, inspektor Głażewski, na zasadzie nadesłanego już dekretu nominacyjnego obejmie 2 lipca.

W reskrypcie podane są również motywy nominacji, w których między innemi jest powiedziane, że ukonstytuowanie się magistratu trwało długo, jak również po zrzeczeniu się burmistrza Rudzkiego, rada miejska zwlekała z wyborami nowego burmistrza oraz nie wybrała go na specjalnem posiedzeniu, dnia 21-go wyznaczonem przez wydział powiatowy sejmiku, w drodze nadzoru.

Taki więc stan magistratu jest szkodliwy dla żywotnych spraw miasta, wobec czego nominacja inspektora dr. Wł. Głażewskiego jest konieczną.

Nominacja ważna jest do czasu jej odwołania.

Ach, ta trójka...

Fałszowali weksle i siedzą w kryminale.

Było ich trzech. Postanowili tedy utworzyć jakąś spółkę i zarobić na naiwności ludzkiej. Udawali więc poważnych kupców i zawierali tranzakcje po kilkanaście tysięcy złotych.

Płacili, jak to jest w zwyczaju wekslami firmowemi, żyrowanemi przez równie poważne przedsiębiorstwa.

W dodatku wystawionemi w Łodzi, aby trudniej było sprawdzić.

W ten sposób oszukali kilku kupców z Łodzi, Radomska i Zagłębia na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Dokładnych obliczeń jeszcze brak zajmuje się tem bowiem policja.

»Wekslarze« siedzą pod kluczem a nazywają się: Manela Rozenberg, Nowopogońska 11, Jan Wilczyński, Kuźnica 15 i Herman Białek z Łodzi.

Wszystkie wystawione przez nich weksle były od A do Z. sfałszowane.

Mięso dla szpitala, pieczywo dla szkoły górniczej

Oszust z Sosnowca na gruncie Dąbrowy.

Niedawno w Dąbrowie Górniczej pojawił się oszust, który w oryginalny sposób nabrał kilku kupców.

Pierwszy występ spryciarza był u rzeźnika Jakóba Szenkiera, (Dąbrowa, Limanowskiego 33), któremu oszust przedstawił się jako magazynier szpitala św. Barbary, zamawiając kilkanaście klg. mięsa.

Przezorny rzeźnik przesłał mięso przez swego woźnicę, jeszcze przezorniejszym jednak okazał się rzekomy magazynier. W połowie bowiem drogi odebrał mięso woźnicy, oświadczając mu, iż nie ma czasu i że sam prędzej mięso dostarczy.

»Magazynier« wraz z mięsem znikł bez śladu i dopiero w kilka dni później zawitał do piekarni Zelmana Sławskiego (Narutowicza 76), jako posłaniec szkoły górniczej w Dąbrowie.

Skosztowawszy kilka gatunków chleba i bułek, posłaniec zapewnił, iż odtąd szkoła będzie zaopatrywać się w pieczywo u Sławskiego i na próbę kazał posłać kilka bochenków chleba przez chłopca.

W drodze sprytny oszust postąpił analogicznie jak z woźnicą Szenkiera.

Policja ujęła oszusta w osobie 28-letniego Władysława Nowaka mieszkańca Sosnowca (Florjańska 6), karanego kilkakrotnie za kradzieże i oszustwa, a ukrywającego się pod nazwiskiem Mieczysława Borysia.

Nowak skazany został przez sąd okr. w Sosnowcu na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Czy jesteś członkiem L. O. P.P. ?

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ubiegłym tygodniu na targowicę w Sosnowcu spędzono: 1394 sztuk nierogacizny i 14 sztuk bydła. Płacono za kilogram żywej wagi od 2.30 do 3.10 zł.

Tendencja mocna.

(s) **Umysłowo chory.** Ludwik Samborski, który ścigany przez policjanta jako złodziej, uderzył przedstawiciela porządku żelazem w głowę, a następnie przez tegoż postrzelony, jest umysłowo chorym, jak to stwierdza świadectwo lekarskie.

Z Będzina.

(b) **Wychowawczynie przedszkoli sejmikowych na kurs przedszkola.** Dwadzieścia pięć wychowawczyń przedszkoli sejmikowych z instruktorką p. A. Bargielowską na czele wczoraj wyjechało do Ostrowa (Pomorze) na miesięczny kurs przeszkolenia.

Wydział powiatowy sejmiku, asygnował na częściowe pokrycie kosztów związanych z tym kursem 2.000 zł.

Kurs prowadzić będzie delegatka ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Mieczyńska. Kursy przeszkolenia zostały urządzone specjalnie w miejscowości kuracyjnej Ostrowo, aby wychowawczynie wraz z przeszkoleniem mogły zażyć kąpieli morskich

(b) **Usiłowanie kradzieży.** Do biura telefonów przy ul. Sączewskiej 15, dostali się złodzieje, którzy zostali spłoszeni i uciekli, nie zabierając niczego.

(b) **Przyłapanie złodzieja kolejowego.** Wczoraj wpadł w ręce policji od szeregu miesięcy poszukiwany złodziej kolejowy, niejaki Kamiński, zamieszkały w Łagiszy, a ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

HRABIA MONTE CHRISTO.

2.

— Co do tego ostatniego, to znajduje się on w najlepszym stanie — odpowiedział młodzieniec.

A zwracając się do załogi, krzyknął następnie: Zwijać żagle i szykować łodzie.

Rozkaz został spełniony z taką precyzją i szybkością, jakby na wojennym statku, i okręt posuwał się dalej już samą siłą rozpędu jedynie.

— Teraz, panie Morrel, — powiedział Dantes, bo tak się młodzieniec nazywał — może zechcesz porozmawiać z buchalterem, p. Danglarsem, który udzieli panu wszelkich objaśnień, ja bowiem jestem zmuszony go opuścić, by zlustrować okręt i wywiesić flagę żałobną.

W tejże chwili Danglars pospieszył na spotkanie właściciela. Był to człowiek lat 25, o ponurej twarzy; z tej zapewne przyczyny cała załoga, o ile kochała Edmunda Dantesa, o tyle była usposobiona niechętnie dla Danglarsa.

— Już wiesz zapewne, panie Morrel, o nieszczęściu?...

— Wiem. Biedny Leclerc; dzielny i zacny był to człowiek.

— A nadewszystko, — był to marynarz doskonały, jak przystało człowiekowi, jak „Morrel i Syn“ domu — odrzekł Danglars uniżenie.

— Zdaje mi się jednak — odrzekł właściciel, obrzucając przeciągłem okiem Danglarsa — że nie koniecznie trzeba być starym marynarzem, aby znać dobrze swe rzemiosło. Przykładem tego choćby nasz Edmund Dantes; ten napewno zawsze i w każdej potrzebie da sobie radę.

— Zapewne — odparł Danglars, spoglądając na Dantesa wzrokiem, w którem zawiść się czaiła. — Niewątpliwie jest to młodzieniec bardzo energiczny i przedsiębiorczy. Ledwo kapitan zamknął oczy, — natychmiast samowładczo objął po nim dowództwo i zamiast udać się prostą drogą do Marsylji, stracił całą dobę na Elbie.

— Że objął dowództwo — pochwalam to w całości, jego obowiązkiem nawet było tak właśnie uczynić; że stracił dobę na Elbie — jest sprawą nieco gorszą, lecz może okręt jakiej naprawy potrzebował?...

— Okręt był w najlepszym stanie; zapragnęło mu się być na Elbie przez dobę, nic ponad to.

— Dantes, proszę cię! — zawołał właściciel, zwracając się ku młodzieńcowi.

— Będę służył za chwilę — odrzekł Dantes. — „Zarzucić kotwicę“ — zwrócił się do załogi.

Kotwica opadła w moment po daniu rozkazu. Dantes krzyknął wtedy:

— Spuścić flagę do połowy masztu, zwinąć żagle na znak żałoby, i skrzyżować reje!

— Czy pan uważa — podszepnął Danglars — ten Dantes ma się najzupełniej za kapitana. Słowo daję!...

— Jest nim przecież w tej chwili bezpornie — odparł właściciel.

— Brak mu tylko patentu z pod pisem twoim, Morrel, i twoich wspólników.

A dlaczegóż byśmy nie mieli mu zaofiarować tego stanowiska? Młody jest, to prawda, ale zdolny, sprężysty i wyrobiony.

Danglars nachmurzył się w odpowiedzi i zmarszczył brwi.

W tej chwili zbliżył się Dantes do rozmawiających, ze słowami: najmocniej przepraszam pana, p. Morrel, że nie przybyłem natychmiast, lecz byłem zajęty. Teraz, gdy okręt jest już na kotwicy, — służę panu.

Danglars cofnął się nieco, zaś Morrel zapytał:

— Dlaczego zatrzymałeś się na Elbie?

— Dlaczego? — nie wiem dokładnie. Czyniąc to spełniłem tylko rozkaz umierającego kapitana, który na godzinę przed śmiećią polecił mi odać depeszę marszałkowi Bertrand.

— I widziałeś go?

— Kogo? Marszałka? Widziałem.

Morrel obejrzał się wokoło i odprowadził na bok Dantesa.

— Jakże się ma cesarz?

— O ile sądzić mogę z tego, com widział, to dobrze.

Widziałeś więc i cesarza także?

— Kiedym był u marszałka, cesarz wszedł tam właśnie.

— Mówiłeś z nim?

— To jest...cesarz raczej mówił ze mną — odpowiedział, uśmiechając się Dantes.

— I cóż z tobą mówił?

— Zapytał mnie kiedy statek wypłynął z Marsylji, jaką płynął drogą i jaki ma ładunek. Zdaje się, iż byłby go kupił, gdyby był bez ładunku i gdyby był moim. Odpowiedziałem, że jestem tylko porucznikiem okrętu i że należy on do domu „Morrel i Syn“.

O! zawołał cesarz wtedy, znam dobrze ten dom. Morrelowie od wieków są właścicielami handlowych okręt; jeden z Morrelów tych służył w tym samym pułku co i ja, kiedym stał w Walencji garnizonem.

c. d. n.

Lekarze zawierccy a społeczeństwo.

Daj 100 zł., to pojadę!

Przed niedawnym czasem na szpaltach naszych szeroko omawiali śmy sprawę lekarzy sosnowieckich, którzy, lekceważąc życie ludzkie, kategorycznie odmówili pójścia w nocnej porze do śmiertelnie chorego.

Zdawałoby się, że po ukaraniu lekarzy tych przez sąd podobne historje miejsca już mieć nie będą.

Tymczasem wbrew przypuszczeniom wydarzył się nowy i smutny w konsekwencjach wypadek w Zawierciu, który poruszył do głębi miejscowe społeczeństwo i wywołał powszechne oburzenie.

Przed kilkoma dniami w godzinach wieczorowych zasłabła nagle brzemienna nauczycielka szkoły powszechnej nr. 2 p. Sabina Nowakowa. W strasznych męczarniach, wijąc się z bólu, kobieta wołała o pomoc lekarską.

Mąż jej udał się natychmiast na miasto po lekarza. Nie była to jednakże tak łatwa sprawa. Była godzina około 10 wieczorem.

Zamówiwszy z góry konie, p. Nowak udał się do lekarza Pasierbińskiego, gdzie mu odpowiedziano, że doktora niema w domu. Udał się więc do dr. Perłowskiego, który oświadczył, że nie pojedzie, gdyż nie jest w tych sprawach specjalistą i odesłał zrozpaczonego człowieka do innego lekarza.

Nowak natychmiast zadzwonił do powiatowego lekarza dr. Gajdzińskiego, gdzie mu znów odpowiedzia no, że lekarza niema w domu.

Zrozpaczony, nie wiedząc, co ma czynić, udał się do magistratu, gdzie odbywało się posiedzenie rady miejskiej. Wyprosił z posiedzenia kierownika szkoły, ławnika Piotrowskiego i ze łzami w oczach prosił go o pomoc.

P. Piotrowski natychmiast udał się do specjalisty - ginekologa dra Bereśniewicza, który jednak był w cyrku.

P. Piotrowski udał się do cyrku gdzie rzeczywiście zastał lekarza, przedstawił mu grozę położenia i prosił o natychmiastowe udanie się do chorej.

P. Bereśniewicz oświadczył stanowczo, że nie pojedzie.

Kiedy jednakże p. Piotrowski w dalszym ciągu począł prosić, przedstawiając mu bardzo groźne położenie, dr. Bereśniewicz oświadczył, że ostatecznie może się zgodzić na pojechanie do chorej pod warunkiem że p. Piotrowski zagwarantuje mu 100 zł. honorarjum...

Oczywiście p. Piotrowski, jako człowiek zupełnie obcy, nie mógł wziąć na siebie tego zobowiązania. Udano się więc do lekarza miejskie go dr. Hercberga, który pomimo tego, że spał już, ubrał się natychmiast i pojechał do chorej.

Po zastosowaniu pierwszej pomocy, dr. Hercberg oświadczył, że pożądana tu jest natychmiastowa pomoc lekarza — specjalisty, któryby zrobił operację. Napisał więc list do dr. Bereśniewicza, z którym powtórnie udał się mąż chorej.

I tym razem p. doktór oświadczył że nie pojedzie. Zrozpaczony człowiek ze łzami w oczach na klęczkach błagał nieludzkiego lekarza. P. doktór był niewzruszony Wyczerpawszy wszystkie możliwe środki p. Nowak zagroził doktorowi policją wtedy ten powiedział: **„dobrze pojadę, ale nic nie będę robił"...**

Bez żadnych chirurgicznych narzędzi, tak jak stał, wsiadł w dorożkę i pojechał. Na miejscu, przekonawszy się o groźnym stanie chorej, dr. Bereśniewicz wysłał dopiero po narzędzia.

Zrobiona operacja zdawała być się udaną, dziecko przyszło na świat lecz niedługo się życiem cieszyło.. Po operacji p. Bereśniewicz zażądał 200 zł., które mu natychmiast wypłacono.

Przy operacji był dr. Hercberg, który pomimo, że dwukrotnie przybywał do chorej i asystował przez cały czas podczas operacji, ani grosza nie wziął.

Na drugi dzień rano dziecko zmarło (?!!)

W tym miejscu kończą się ramy naszego zainteresowania, rzecz tę pozostawiamy do zbadania osobom fachowym.

Dr. Bereśniewicz, dowiedziawszy się o śmierci dziecka, bez żadnego wezwania sam osobiście przyjechał do chorej i niespodziewanie zrobił się bardzo uprzejmy.

Dnia następnego, znów nie wzywany przez nikogo, złożył drugi raz »bezinteresownie« wizytę...

Fakt ten wywołał wśród miejsco wego społeczeństwa zrozumiałe oburzenie. Całe miasto trzęsie się z oburzenia i żąda jaknajsurowszej kary.

Władze powinny zainteresować się tą sprawą i zarządzić jaknajdalej idące śledztwo.

Tego rodzaju postępowanie żadną miarą nie powinno być tolerowane. Raz nareszcie trzeba skończyć z samowolą i nieludzkiem postępowaniem panów lekarzy.

Marjan Szkonter.

Proces, na który czekało 2.700 pokrzywdzonych robotników emerytów w Sosnowcu.

Dnia 26 b. m. w sądzie pracy w Sosnowcu, odbyła się ciekawa sprawa z oskarżenia trzech robotników emerytów, a mianowicie: Andrzeja Gurdy, Piotra Flaka i Antoniego Dubińskiego z sosnowieckiego towa rzystwa przeciwko kasie pomocy te goż towarzystwa o obniżenie renty emerytalnej.

Tłem sprawy był fakt że w roku ubiegłym zarząd kasy pomocy towa rzystwa kopalń sosnowieckich wszystkim emerytom tejże kasy w liczbie około 27.00 obniżył wsparcie emerytalne o jedną trzecią część, z powodu braku funduszów.

Interwencja pokrzywdzonych emerytów wniesiona do zarządu kasy, oraz do inspektora pracy w Sosnowcu, nie dała pozytywnych wyni ków, wobec czego sprawa znalazła się w sądzie pracy, gdzie zapadł wy rok zasądzający na rzecz wspomnia nych emerytów wypłacenia przez zarząd kasy pomocy różnicy zmniej szonych stawek emerytalnych od dnia 1 czerwca 1928 roku. Wyrok ten opatrzony został rygorem natychmiastowej wykonalności.

Na rozprawie obecnych było kilkuset zainteresowanych emerytów, którzy z niecierpliwością oczekiwali ogłoszenia wyroku.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Naczelnik wydziału administracyjnego w magistracie p. M. Wardęga, rozpoczął urlop wypoczynkowy.

(d) **Zaciągnięcie pożyczki budowlanej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem w drugiem i ostatniem czytaniu uchwalono zaciągnąć długoterminową pożyczkę 400 000 zł,. z użyciem jej na remont i wykończenie domów, stosownie do wskazań komitetu rozbudowy miasta. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 15 tysięcy złotych dla jednego reflektanta

(d) **Magistrat kupuje beczkowóz.** Magistrat zakupił za 40.500 zł. beczkowóz, który używany będzie w razie pożarów oraz do polewania wodą ulic miasta.

(d) **Radni miasta na PWK.** Radni miasta Dąbrowy w najbliższych dniach wyjadą zwiedzać PWK w Poznaniu. W związku z tem zarząd miasta wyasygnował 900 zł. na pokrycie kosztów przejazdu. Komitet organizacyjny tę wycieczkę tworzą p.: dyr. Kaczkowski, inż. Janota i p. Bazior.

(d) **Za awantury uliczne.** Za awantury uliczne w stanie pijanym zostali zatrzymani w areszcie policyjnym znani z podobnych występów dwaj bracia Bolesław i Julian Smagałowie, ul. Szkolna 14.

Z Olkusza.

(ol) **18-letni jeździec spowodował śmierć starca.** W Sławkowie na t. zw. »Olszówce« przed kilku dniami przechodnie znaleźli nieprzytomnego i zakrwawionego obywatela sławkowskiego, Jana Mitasa, lat 80-ciu. Rany były ciężkie i nie rokowały utrzymania starca przy życiu. Dr. Krzyszkowski po udzieleniu pierwszej pomocy, polecił poszkodowanego odwieźć do szpitala w Olkuszu.

Po dwuch dniach starzec zmarł, nie wyjaśniwszy nawet kto był sprawcą jego ciężkich uszkodzeń. Po mozolnem dochodzeniu policji sławkowskiej udało się wykryć sprawcę, którym okazał się 15-letni chłopiec Lucjan Rak ze Sławkowa, który przez nieuwagę najechał na stojącego tyłem Mitasa i stratował go koniem. Po wypadku chłopiec zbiegł na koniu w stronę łąk.

(ol) **Wystawa w Skałce.** W szkole zawodowej w Skałce przy st. Bukowno otwarta została 26 bm. wystawa prac uczenic tej szkoły. Wystawa potrwa do dnia 29 bm.

(ol) **Z tygodnia PCK w Olkuszu.** Ze zbiórki tygodnia w Olkuszu wpłynęło do dnia 25 bm. zł. 807.15 gr. Z Wolbromia i Sławkowa zebranych ofiar jeszcze nie złożono.

(ol) **Śmierć od prądu elektrycznego.** 26 bm stojący na rusztowaniu przy remoncie domu Wajcmana w Olkuszu, murarz Julian Kwaśniewski ze Skalskiego pod Olkuszem, dotknął się nieostrożnie przewodników elektrycznych, wskutek czego został porażony i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł w półtorej godziny po wypadku.

Duch zmarłego staje przed gremjum rabinów.

Wstrząsająca ceremonja z pergaminowym pantoflem.

Od dwustu lat nie notowano tak ponurej ceremonji, jak wczorajsza »chałyce« w mieszkaniu mokotowskiego rabina Majera Warszawiaka przy ulicy Puławskiej 5 w Warszawie.

O ile umrze starszy brat i pozostawi

bezdzietną wdowę,

to młodszy —według przepisów zakonu — musi się z nią ożenić.

W takiej właśnie sytuacji znalazł się cadyk-cudotwórca z Sokołowa. Ponieważ

jest już żonaty

i ma dzieci, nie mógł więc pojąć bratowej za żonę.

W strapieniu swem zwrócił się do rabinatu warszawskiego. I oto co zaszło.

O godzinie 11-ej rano w mieszkaniu rabina Warszawiaka

zgromadzili się rabini:

Michelson, Klajner, Hochglober, Zabłudower, Ajzencwajg oraz mistrz ceremonji, popularny reb Don.

Zasiedli i przez 10 minut milczeli, aby przywołać ducha zmarłego. Jak twierdzą świadkowie, po owych dziesięciu minutach

powiał chłodny wiatr.

Duch zjawił się za parawanem, któ ry zawczasu ustawiono w rogu pokoju.

Wtedy Sokołower - rebe zzuł but, zdjął skarpetkę, podkasał szaty, siadł na fotelu i zawinął

prawą nogawkę

spodni powyżej kolan. Golą nogę wysunął na środek pokoju. Reb Don nałożył mu pergaminowy pantofel z Kordoby.

Wszyscy rabini wyczuwali obecność nieboszczyka.

— Wejdź! — krzyknął reb Don.

Na rozkaz wbiegła wdowa. Padłszy na kolana przed cadykiem, drżącemi rękami złapała

pergaminowy pantofel,

szarpnęła i rzucając ponad głowę szwagra, zawołała:

— Ja cię obrażam, rebe! Tak się postępuje z człowiekiem, który nie chce odbudować domu swego brata!

Wymówiwszy te słowa, postąpiła dwa kroki

w kierunku parawanu

i padła nieprzytomna na podłogę.

Wyniesiono ją z pokoju.

Wdowa jest już wolna. O ile zechce, może

wyjść za mąż po raz drugi.

»Chałyce« często bywa stosowane. Opisany wypadek jest z tego względu wyjątkowy, że bohaterem był nie zwykły śmiertelnik, lecz cadyk-cudotwórca.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28.6.

Nowy Jork 8.90
Paryż 34.92
Praga 26.40
Szwajcarja 171.59
Kopenhaga 237.60
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Dolarowa 64,75—64,50—65.—
4% Poż. Inwestycyjna zł. 106,00-106,75-106,50
Tendeneja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 28.6.

Bank Dyskontowy 126,00
Bank Polski 163.—
Bank spół. zarobk. 78.50
Firlej 46.50
Lipop 29.00
Modrzejów 24.00—24,25
Rudzki 38.00
Starachowice 25.00—25,75
Haberbusz 240,00
Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 28.6.

Żyto 26,00—27,—
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemiał. 28.00—29.—
Owies 26.00—27,00
Mąka żytnia 70% 40,25
Mąka pszenna 65,% 66.50—70.50
Łubin żółty 40,00—45,—
Łubin niebieski 28,00—29,—
Tatarka 45,00—48,—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Czółenkową za 120 zł. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

Z powodu wyjazdu na polskiem Podolu jest do wydzierżawienia na 6 lat 12 hektarów ziemi pszenno-buraczanej z budynkami, narzędziami rolniczemi i obsiewami. Dzierżawa do objęcia od 1 września 1929 r. Bliższe szczegóły w „Expresie Zagłębia" Sosnowiec.

Sprzedam dwie morgi łąki w całości lub częściowo na terytorjum Będzińskiem blisko hal targowych na dogodnych warunkach. Wiadomość, Białoczełkowski, Będzin, plac 3 maja 9.

Sprzedam tanio rower. Sosnowiec, Marjacka 12. Puszczewicz.

Sprzedam 2 mieszkania na własność wolne lub wynajmę. Sosnowiec, Robotnicza 8. Wojciechowski.

Sprzedam dom w Modrzejowie. Józef Syguła zamieszkały w Niwce, koszary.

Hallo radjoamatorzy!. Części radjowe, świeże baterje anodowe, ładowanie akumulatorów, magnesowanie słuchawek „Swiatło". Sosnowiec, Modrzejowska 11 w podwórzu.

Kiosk wygodny nadający się na sprzedaż owoców, wody sodowej, czekolady, gazet lub t. p. zaraz do sprzedania. Zgłoszenia, biuro J. Hlawski, Warszawska 12.



Sprzedam maszynę Singera czółenkową używaną za 100 zł. i bębenkową. Niwka, dom Ludwiczka. Władysław Cebrat.

Fortepjan krzyżowy czarny z angielską mechaniką sprzedam. Cwięk, Dworska 4.

Wózki dziecinne, drezynki, rowerki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Fr. Korpak, Sosnowiec - Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Sprzedam kredens dębowy, szafę i garderobę. Koperski, Pogoń, Majowa 18, wejście z Wielkiej.

Sprzedam sklepik w dobrym miejscu. Wiadomość w administracji Expresu.

Pianino czarne bardzo dobre, ładny ton sprzedam. Gałka, Sielecka 6.

NA RATY!!! Rakiety, piłki i pantofle tenisowe nabyć można w firmie Feliks Janson Sosnowiec ul. Warszawska 10.

Kafle białe kolorowe przez krótki czas po cenach zniżonych od 30 — 60 groszy sztuka. Płyty glazurowane i kamionkowo terakotowe, oraz wykonuję budowę piecy, wykładanie ścian i podłóg z własnych materjałów po cenach konkurencyjnych. Fabryka kafli w Zawierciu ul. Blanowska 45 S. Dymecki

Mam do sprzedania parę placów przy ul. Grodzieckiej. Cena przystępna Zgłaszać się: Czeladź, Rynek 17.

Firma H. Pfeffer Będzin Małachowskiego 33, tel. 4-70, kupuje stale szmeci żelazny wszelkiego rodzaju w każdej ilości, płacąc najwyższe ceny.

Piec wapienny Józefa Palusińskiego i S-ka, poleca znane ze swej dobroci wapno, na miejscu i z dostawą. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec - Środula.

Kafle sprzedaje fabryka Ujejsce (stacja Ząbkowice).

Posady i prace.

Potrzebna od zaraz inteligentna i gospodarna panna do starszego chłopczyka. Szarif, Teatralna 1.

Szofer poszukuje posady, posiadam dyplom szkoły warszawskiej oraz prawo jazdy, kopalnia Czeladź, Piaski, ul. Betonowa nr. 2.

LOKALE

Pokój z kuchnią wynajmę oraz z małym ogródkiem, za wypożyczenie pięciu tysięcy złotych na I szy nr. hipoteki. Sosnowiec, Orla nr. 14.

Pokój do wynajęcia na lipiec i sierpień. Wiadomość w Expresie.

Zgubione dokumenty.

Bawoł Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Kozioł Inocenty zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

Ścigała Janina zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Struski Stefan zgubił portfel z dokumentami, oraz pieniędzmi w sumie 60 zł. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do fabryki „Sztuczny Jedwab" w Myszkowie, za wynagrodzeniem 20 zł.

Zgubiono legitymację wydaną przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Społecznych na imię Heleny Sochowej pracowniczki Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach.

RÓŻNE.

Pierwsza Zagłębiowska Wytwórnia Chłodnic i Błotników Samochodowych St. Mandowskiego. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a. Wykonywa nowe chłodnice, błotniki, baki benzynowe i maski wszelkich systemów. Uskutecznia reperację chłodnic samochodowych wszystkich systemów. Wymiana starych chłodnic.

Reklama jest dźwignią handlu.

Magistrat miasta Sosnowca
ogłasza
PRZETARG OFERTOWY
na wykonanie stolarszczyzny
do nowobudującej się szkoły miejskiej przy ul. St. Okrzei.

Stolarszczyzna winna być wykonana z drzewa suchego bez sęków, robota pierwszorzędna i terminowa.

Rysunki i szczegółowy wykaz można otrzymać w Magistracie, Wydział Budownictwa za opłatą Zł. 10.

Ofertę w kopercie zalakowanej zaopatrzonej w nazwę firmy oraz napis "Oferta na stolarszczyznę do szkoły przy ul. Okrzei" należy składać do Magistratu, Biuro Główne do dnia 5 lipca 1929 r:

Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu nie będą rozpatrywane. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.

w. z. Budowniczy miejski
(—) Inż. Cz. JODŁOWSKI

Prezydent
(—) Dr. J. MARCZYŃSKI

Magistrat miasta Sosnowca
ogłasza
PRZETARG OFERTOWY
na założenie instalacji elektrycznego oświetlenia
w nowobudującej się szkole miejskiej przy ul. Okrzei.

Rysunki, oraz szczegółowy opis instalacji otrzymać można w Magistracie, Wydział Budownictwa, za opłatą Zł. 10.

Ofertę w kopercie zalakowanej zaopatrzonej w nazwę firmy oraz napis: „Oferta na instal. elektrycznego oświetlenia w szkole przy ul. Okrzei" należy składać w Magistracie, Biuro Główne do dnia 5 lipca 1929 r. Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu nie będą rozpatrywane. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.

w. z. Budowniczy miejski
(—) Inż. Cz. JODŁOWSKI.

Prezydent
(—) Dr. J. MARCZYŃSKI.

Wydawca: Helena Monstorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94